

# ZE ŚMIERCIĄ POD RĘKĘ

Cześć 119.



Autor wspomnień to urodzony w Rogaszytach w roku 1928, dziś już nieżyjący, Józef Chowański. 1 września 1939 roku, kiedy rozpoczynała się II wojna światowa, miał zaledwie 11 lat. Opisane niżej wydarzenia dzieją się w 1945 roku.

## KU NORMALNEMU ŻYCIU

6 maja padł Wrocław, nareszcie zakończyła się ta piekielna kanonada. Ludzie jakby pewniej się poczuli i poczynali napływać, zasiedlając wioski. Początkowo zajmowali te najlepsze gospodarstwa, inne rezerwowali dla swoich krewnych lub sąsiadów. Osiedlający się po przyjeździe w pierwszej kolejności zwracali się do nas po radę, pomoc i z ogółem kłopotów. A my, w miarę możliwości, pomagaliśmy im. Nieraz prowadziłem przybyłych na odległe tereny, by upatrzili sobie jakieś lepsze siedlisko. Nocowaliśmy, dzieląc się, czym było.

Jednego dnia wysiadł sobie dziadek, może nie tyle stary, co sterany życiem człowiek. Przychodzi z plecakiem na ramieniu, sękatym kijem w dłoni, walonkach nie od pary, w dodatku obydwie buty z lewej, bodaj, nogi. Na sobie miał niewiadomego koloru koszulę, na to naciągnięty bardzo sfatygowany kożuch, opasany krowim łańcuchem. Co go zdołało, to kapelusze z powycinanym w ząbki rondem i krawat w kwiatki.

Zwraca się do mnie w te słowa:

- Panie, gdzie tu jest taka wioska, coby tam jeszcze nikogo nie było.
- Sami chcecie zająć całą wioskę?
- Eee, nie, ale jak będę pierwszy, to zostanie sołtysem.
- A potraficie wy chociaż czytać i pisać? – spytałem lekceważąco.
- Gadanie, mój ojciec był niepiśmienny, a zjeździł pół świata i całą Amerykę i nie zagubił się, to i ja będę sobie radził.
- Ale jak słabo z gramatyką, to nie dacie rady sołtysować.
- Panie, co tam, będę stemplował.
- No, właściwie to macie rację, bo każdy może sobie sam napisać, a wy będziecie tylko walić stemple.
- Trafiliem mu na gust. Zaraz też wyjął z kieszeni spodni pacharzynę z krupką i gazetę i mnie częstuje.
- Odmówiłem.
- Oddał pokazy kawałek gazety, ułinił skręta, podpalił swojskiej roboty zapalniczką. Jak się sztach-

nał, to niczym świecą dymną.

Potem poszperał w plecaku, wyjął litrową butelkę, w której było jeszcze około połowy zawartości, podaje mi i mówi:

- Pociąg se pan.
- Broniłem się, lecz w końcu uległem, pociągnąłem tyk, zakrzusiliem się.
- Cholerna siekiera – skwitowałem.
- Toż to ja wody wozili nie będę – uśmiechnął się.

Skierowałem go do wioski Stornie. Tam też się osiedlił. Wprawdzie sołtysem to on nigdy nie został, ale miał olejarnię; sam chodząc do niego po makuchy.

Jeżeli chodzi o mnie, to byłem wszechstronny. Naprawiałem zegarki, odkuwałem ze srebrnych bądź złotych, o ile kto posiadał, pieniądze obrączki ślubne, robiłem i grawerowałem pierścionki. W tym czasie innego jubilera na całą okolicę nie było, a wesel było dużo, wyrównywały się zaległości wojenne. Na odrobienie takiej obrączki dokładnie i na miarę schodziło dobre pięć godzin. Niejednokrotnie prawie że na styk zdążyłem przed ślubem. Nie było też wesela, na które nie proszono by nas – kolejarzy.

A już prawdziwe urwanie głowy miałem, kiedy włączyli prąd do sieci – każdy chciał zaświecić choćby jedną żarówkę, instalacja wszędzie zdemolowana, a okoliczni nie mieli żadnego pojęcia o prądzie. Ja też niewiele się na tym znałem, ale jednak tu czy tam komus coś podłączyłem, a wynajdywali wtedy różne żelazka, silniki...

Jak się rozniostło, że potrafię coś zrobić z prądem, zostałem elektrykiem na obręb kilku wiosek.

Zatrudniałem się także w charakterze kominiarza, zajmowałem się trochę przemyciem zboża. Miałem w planie też bimber pędzić, lecz, po pierwsze, nie starczyło już na to czasu, a po drugie, skutki tego dla mnie byłyby raczej zgubne.

Za te usługi, poza kominiarstwem, nie brałem pieniędzy. Jak już, to jedynie coś z żywności – masło, jajka, mleko, kawałek mięsa, stoninę, owoce.

Cdn.

**Podjęmę zlecenia od osób prywatnych na małe remonty dachów, ogólnobudowlane, malowanie i odśnieżanie**  
tel. 723 598 085

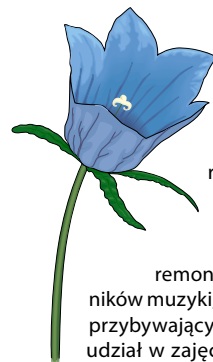
**Krawiectwo i Tkaniny**  
*Wgła i Nitka*  
Szyje:  
*Kurtek, Płaszcz, Sukienek wizytowych, Kostiumów, Garsonek*  
ul. św. Mikołaja 14,  
63-500 Ostrzeszów  
tel. 511 107 586

**Usługi fryzjerskie u klienta „Efekt”**  
tel. 603 943 678

**Zespół Muzyczny PROTECTOR**  
wesela, wieczorki, imprezy okolicznościowe  
tel. 600 788 307; 62/785-36-86

**Przewóz osób Bus 9 i 17-osobowy**  
tel. 730-43-25, 606 713 088

**T. Mazurkiewicz**  
SKLEP MOTORYZACYJNY  
MECHANIKA  
BLACHARSTWO - LAKIERNICTWO  
Polecamy olej Mobil - WYMIANA GRATIS  
Tłumiki, katalizatory, układy kierownicze - podzespoły.  
**ZAMÓWIENIA W CIĄGU 48H Z DOWOZEM**  
63-500 Ostrzeszów, ul. Stodolna 7  
tel. (62) 730-12-93; 503 125 884  
CZYNNY OD 8.00 DO 17.00  
PRANIE TAPICEREK SAMOCHODOWYCH



## Dziękujemy

„Klasztor potrzebuje miasta, a miasto klasztoru”, pod takim wymownym tytułem ukazał się artykuł w „Czasie Ostrzeszowskim”, informujący o przebiegu prac remontowych w klasztorze Nazaretanek w Ostrzeszowie. Istotnie, XVIII-wieczny zabytek może stać się „perłą” miasta, która przyciągać będzie turystów nie tylko z Polski, ale i z zagranicy. Już teraz, pomimo trwających remontów, organizowane tu koncerty gromadzą licznych miłośników muzyki, a warsztaty edukacyjne są zachętą dla dzieci i młodzieży przybywających do Ostrzeszowa w zorganizowanych grupach, by brać udział w zajęciach. Niestety, warsztaty odbywają się w klasztornej jadalni. Jest to jedyne miejsce, które tymczasowo można na ten cel udostępnić.

Coraz bardziej widzimy konieczność jak najszybszego zakończenia prac remontowych, aby móc udostępnić obiekt dla potrzeb kultury i turystyki. Niestety, ciągle napotykamy na przeszkody, które łączą się z koniecznością poniesienia dodatkowych nakładów finansowych, jak to było w przypadku niespodziewanego odkrycia fresków na korytarzach klasztornych i w kościele.

W takich trudnych momentach potrzebne jest wsparcie z zewnątrz, finansowe, ale nie tylko.

Aby umożliwić wszystkim miłośnikom zabytków włączenie się w renowację zabytkowego obiektu, powołana została „Fundacja Zabytkom na Ratunek „NAZARET”. Zapraszamy wszystkich, do odwiedzenia naszej strony internetowej [www.nazaretankiostreszow.pl](http://www.nazaretankiostreszow.pl), gdzie w odpowiedniej zakładce umieszczone są wszystkie informacje o Fundacji.

Oprócz wsparcia ludzi dobrej woli cenne jest również zrozumienie okazane przez tych, którzy współtworzą społeczność naszego miasta. W tym kontekście znajduje uzasadnienie sformułowanie: „klasztor potrzebuje miasta”.

Pragnę w tym miejscu w imieniu Domu Zakonnego, ale także całego Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu złożyć Władz Powiatu oraz Miasta i Gminy serdeczne podziękowanie za towarzyszenie nam na różny sposób w podejmowaniu wyzwań chwili. W sposób szczególny dziękujemy Miastu i Gminie Ostrzeszów za wsparcie finansowe w postaci udzielonej nam dotacji na prace konserwatorskie przy zabytku wpisanym do rejestru zabytków.

Jesteśmy pełne nadziei, że Władze Miasta i Powiatu nadal będą nas wspierać w trosce o ten zabytkowy obiekt, stanowiący perłę Ziemi Ostrzeszowskiej.

s. Teofania Migowska - Przełożona Domu

**USŁUGI KELNERSKIE**

- wesela
- osiemnastki
- wieczorki
- komunie
- oraz inne imprezy okolicznościowe

tel. 781 071 747

**ZESPÓŁ MUZYCZNY Afekt**  
Wesela, wieczorki, imprezy okolicznościowe  
tel. 663 488 793 i 693 318 460

**USŁUGI**  
*Minikoparką, Koparką, Ładowarką, Podnośnikiem Koszowym, Dźwigiem*

- Kopanie fundamentów wraz z wywozem
- Melioracje
- Rozładunek i załadunek materiałów
- Rozbiórka budynków
- Ścinka drzew w trudno dostępnych miejscach
- Czarna ziemia z rozplantowaniem
- Kostka granitowa, kamień ozdobny, żwir, piasek
- I wiele, wiele innych

**ODŚNIEŻANIE**  
Tel. 669-978-847



# Zdrowie jest najważniejsze i my o tym wiemy!

## Aleksandra Malińska – bioenergoterapeutka

tekst sponsorowany

Często zadawane są nam pytania typu: „czy to naprawdę pomaga?”, „dlaczego trzeba wziąć aż 3 zabiegi ciągiem?”, itp.

Odpowiadając na nie tłumaczę:

Bioenergoterapia działa u wszystkich ludzi, jednak nie każdy bioenergoterapeuta może pomóc każdej osobie. Dlaczego? Chociażby z powodu braku zgodności energetycznej, różnej polaryzacji czy też barier psychologicznych. Jeśli chodzi o cykl terapeutyczny składający się z 3 zabiegów dzień po dniu – odpowiedź jest również prosta: w każdym dniu terapii bioterapeutka może stosować różne techniki z zakresu medycyny naturalnej. Należy wziąć również pod uwagę fakt, że każdego dnia nasz układ energetyczny pracuje inaczej, a przez 3-dniowe

harmonizowanie tego układu doprowadzamy organizm do swoistej równowagi, przez co ułatwiamy mu podjęcie działań naprawczych.

Pani Aleksandra ma za sobą kilka lat doświadczenia w pracy z ludźmi i naprawdę sporo osiągnięć, oto niektóre z nich:

**Bronisław, lat 56.** – Niestety, znalazłem się w grupie mężczyzn, którzy chorują na przerost prostaty, a z tym się łączy utrudnione oddawanie moczu i częste wstawanie do toalety. Przed wizytą u pani Malińskiej wstawałem w nocy średnio 5 razy, teraz udaje mi się do spać do 5 rano, bez nocnych wędrowek. Po ostatnim USG okazało się, że gruczoł obkurczył się o całe 1,5cm. A od zabiegu minęły zaledwie 2 miesiące.

**Paulina, lat 33.** – Przez pół roku nie wiedziałam, co się ze mną dzieje, ciągle wahania nastroju od śmiechu, przez płacz, aż do potęż-

nej agresji. Okazało się, że wszystkim winna jest tarczycyca. Badania zrobiłam prywatnie, wyniki nie były ciekawe. Do endokrynologa miałam termin za 10 miesięcy (bo miejsc wcześniej nie było), więc szukałam gdzie indziej. Znalazłam ogłoszenie o pani Malińskiej. Zadzwoniłam, dowiedziałam się wszystkiego, ale wydawało mi się, że wizyty są za drogie. Odczekałam jeszcze miesiąc, dłużej nie wytrzymałam – i dobrze. Po kilku zabiegach u pani Aleksandry wszystko wróciło do normy, moje samopoczucie, jak i wyniki tarczycy. Żałuję, że tak długo tę wizytę odwlekłam.

**Jakub, lat 6.** – Nasz synek zaczął się w nocy moczyć, choć wcześniej nie było tego problemu. Próbowaliśmy wszystkiego – nie zostało nam nic do stracenia, więc udaliśmy się z wizytą do pani Aleksandry. Jakież było nasze zdziwienie, kiedy po pierwszym zabiegu Kubuś przespał spokojnie całą noc i rano wstał bez żadnej niespodzianki. Od wizyty minął rok, dolegliwość nie wróciła, poprawiła

się także odporność naszego synka – przez rok nie miał nawet kataru; kiedy wszystkie inne dzieci chorowały, on cieszył się jak najlepszą formą.

**Aleksandra, lat 26.** – Moja historia jest krótka i ma szczęśliwy finał. Przyszłam z guzkami na piersiach, mięśniakiem ok. 2cm licznymi torbielami. Pani Aleksandra od razu powiedziała, że to się nie skończy na jednym cyklu – no cóż, jak trzeba, to trzeba. W sumie wzięłam 9 zabiegów, czyli 3 cykle po 3 zabiegi. Guzki się wchłonęły, torbiele również, mięśniak obkurczył się do 0,5cm. Jestem bardzo wdzięczna za pomoc, wiarę i siłę, jaką obdarowała mnie bioterapeutka.

**Aleksandra Malińska** będzie przyjmować w Ostrzeszowie: w dniach 12, 13, 14 grudnia 2011 roku.  
Zapisy i informacje, wyłącznie telefonicznie, od poniedziałku do piątku w godzinach 9:00-14:00, pod numerem: 771 551 51 64 oraz 791 120 118.

